X kadencja



KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi (nr 13)**

z dnia 5 marca 2024 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi (nr 13)

5 marca 2024 r.

Komisja Rolnictwa i Rozwoju Wsi, obradująca pod przewodnictwem posła **Kazimierza Plocke (KO)**, zastępcy przewodniczącego Komisji, rozpatrzyła:

– informację na temat sytuacji na rynku tytoniu;

– projekt dezyderatu w sprawie zmiany zarządzania populacją wilka w Polsce, w związku z rosnącymi szkodami powodowanymi przez ten gatunek w rolnictwie.

W posiedzeniu udział wzięli: **Michał Kołodziejczak** sekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi wraz ze współpracownikami, **Jacek Jurak** p.o. wicedyrektor Departamentu Rolnictwa i Rozwoju Wsi Najwyższej Izby Kontroli, **Leszek Szymański** zastępca prezesa Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa, **Monika Koźlakiewicz** zastępca dyrektora Departamentu Interwencji Rynkowych Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa, **Marek Wigier** dyrektor Instytutu Ekonomiki Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej, **Grzegorz Anczewski** doradca w Biurze Krajowej Rady Izb Rolniczych, **Przemysław Noworyta** sekretarz generalny UNITAB (European Union of Tobacco Growers), dyrektor Biura Polskiego Związku Plantatorów Tytoniu, **Elżbieta Glapiak** dyrektor Departamentu Analiz i Inicjatyw Gospodarczych Business Centre Club, **Magdalena Włodarczyk** dyrektor Krajowego Stowarzyszenia Przemysłu Tytoniowego, **Monika Przeworska** dyrektor Instytutu Gospodarki Rolnej wraz ze współpracownikami, **Roman Neumann** prezes Zarządu Ogólnopolskiego Związku Plantatorów Tytoniu w Grudziądzu, **Krzysztof Konieczny** wiceprezes Zarządu OZPT, **Sławomir Staniak** sekretarz Zarządu OZPT, **Jan Kaźmierczak** prezes Ogólnopolskiego Stowarzyszenia Obrony Praw Rolników, Producentów i Przetwórców Rolnych oraz **Patryk Jankowski**, **Dawid Bylicki** rolnicy, **dr Tomasz Nawrocki** stały doradca Komisji.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Dariusz Myrcha**, **Paulina Przybysz** i **Anna Rajewska** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Kazimierz Plocke (KO):

Proszę państwa, jest godzina 15.00. Otwieram posiedzenie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Witam serdecznie panie i panów posłów. Witam przedstawicieli ministerstwa rolnictwa, których jeszcze nie widzę. Jest pan minister? Dobrze, ale… Witam przedstawicieli Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa. Czy jest pan dyrektor Leszek Szymański? Jest. Super. Również witam przedstawiciela Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa. Witamy serdecznie przedstawicieli Najwyższej Izby Kontroli. Nie widzę. Witam przedstawicieli organizacji rolniczych oraz wszystkich przybyłych gości.

Na podstawie listy obecności stwierdzam kworum.

Porządek naszego spotkania obejmuje informację ministra rolnictwa i rozwoju wsi na temat sytuacji na rynku tytoniu. Również chciałbym poprosić Wysoką Komisję o przyjęcie projektu dezyderatu Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi w sprawie zarządzania populacją wilka w Polsce. To jest projekt, który został sporządzony w oparciu o naszą dyskusję. Dyskusja odbyła się dwa tygodnie temu, a dotyczyła populacji wilka.

Czy jest sprzeciw w sprawie rozszerzenia porządku dziennego?

Proszę bardzo, pani poseł Tracz.

Poseł Małgorzata Tracz (KO):

Panie przewodniczący, dziękuję za przygotowanie dezyderatu. Rzeczywiście mówiliśmy na poprzednim posiedzeniu Komisji, gdy rozmawialiśmy o wilkach, że taki dezyderat by powstał. Mam jednak zastrzeżenia co do tekstu dezyderatu.

Głównie chodzi mi o to, że o ile zgadzam się, że trzeba powołać grupę ekspertów – w której będą naukowcy, także myśliwi, hodowcy, leśnicy oraz przedstawiciele organizacji pozarządowych – która przeanalizowałaby informacje dotyczące występowania i liczebności wilka, to nie zgadzam się na pierwszy paragraf. Pierwszy paragraf trochę z góry zakłada, co ta grupa ekspertów miałaby robić. Mianowicie w trakcie dyskusji, którą odbyliśmy, wielokrotnie pojawiała się kwestia, że tak naprawdę nie mamy dobrych czy rzetelnych danych, dotyczących populacji wilka i trzeba byłoby najpierw te dane uzyskać; rozumiem, że to byłoby m.in. zadanie tej grupy.

Natomiast w pierwszym zdaniu pojawia się takie stwierdzenie, że „w ostatnich latach populacja wilka znacząco wzrosła i nie jest on już gatunkiem zagrożonym w Polsce" i też pojawia się kwestia o zniesieniu ochrony ścisłej. Wydaje mi się, że to nie my jako Komisja powinniśmy wydawać takie sądy w dezyderacie, tylko po prostu powołać grupę, która ustali tę liczebność i występowanie wilka. A więc taka jest moja propozycja – czy moglibyśmy ten dezyderat…

Przewodniczący poseł Kazimierz Plocke (KO):

Pani poseł, ja proponuję w ten sposób: na razie proponuję wprowadzenie tego punktu do porządku posiedzenia. Po omówieniu punktu pierwszego, czyli sytuacji na rynku tytoniu, wrócimy do szczegółowego rozpatrywania projektu dezyderatu.

Poseł Małgorzata Tracz (KO):

To znaczy… Nie, bo chodzi mi też o wprowadzenie do porządku posiedzenia – bo być może trzeba jeszcze nad tym dezyderatem po prostu popracować – i ja chętnie służę pomocą…

Przewodniczący poseł Kazimierz Plocke (KO):

W drugim punkcie, pani poseł, a więc dziękuję bardzo.

Pan poseł Bogucki.

Poseł Jacek Bogucki (PiS):

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo. Nie będę po raz czwarty zgłaszał wniosku o to, żebyśmy rozpatrzyli kwestię problemów w rolnictwie i postulatów strajkujących rolników. Natomiast proponuję w imieniu tych rolników, którzy przygotowali kilka dni temu projekt uchwały Sejmu w sprawie trudnej sytuacji w rolnictwie i spełnienia postulatów strajkujących rolników, żebyśmy popracowali nad tym, aby projekt uchwały (który w mediach już się pojawił, jest dostępny) był projektem komisyjnym. Proponuję, żebyśmy jako Komisja Rolnictwa i Rozwoju Wsi wystąpili z tym projektem uchwały Sejmu. Zachęcam pana przewodniczącego i kolegów do tego, żeby pod tym projektem podpisać się i żebyśmy ten projekt złożyli do marszałka Sejmu.

Przewodniczący poseł Kazimierz Plocke (KO):

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Poseł Jacek Bogucki (PiS):

Jeśli ktoś nie ma tego druku, to mam ze sobą odpowiednią ilość egzemplarzy i mogę przekazać.

Przewodniczący poseł Kazimierz Plocke (KO):

Właśnie, druku nie mamy, dlatego też…

Poseł Jacek Bogucki (PiS):

Ten tekst został przygotowany przez rolników z protestów. Nie znam żadnego z tych rolników; znam tych, którzy mi tekst przekazali. A z ich informacji wynika, że nie jest to projekt żadnej organizacji; to jest projekt uzgodniony przez przedstawicieli poszczególnych środowisk protestujących w ostatnim czasie. Wydaje się, że według mnie ten projekt jest godny rozważenia.

Przewodniczący poseł Kazimierz Plocke (KO):

Dziękuję bardzo.

Pan przewodniczący Telus.

Poseł Robert Telus (PiS):

Panie pośle, ja w tej kwestii.. Myślę, że między nami jest słaba komunikacja i tutaj biję się w piersi, bo właśnie ten projekt, który złożyli rolnicy, klub Prawa i Sprawiedliwości złożył już do Sejmu. A więc projekt już jest złożony w Sejmie i mam nadzieję, że marszałek wyjmie go, nie będzie go wkładał do zamrażarki, da do rozpatrzenia, żebyśmy nad nim pracowali. To jest bardzo dobry projekt i już jest złożony w Sejmie.

Przewodniczący poseł Kazimierz Plocke (KO):

Dziękuję bardzo. Chciałbym poinformować…

Poseł Jacek Bogucki (PiS):

Dziękuję, panie przewodniczący, za informację. Ale gdyby Komisja także poparła ten projekt, nic by się nie stało złego.

Przewodniczący poseł Kazimierz Plocke (KO):

Dziękuję. Chciałem tylko zauważyć, że prezydium Komisji z pewnością ten projekt przejrzy i będziemy go pewnie mieli na naszym posiedzeniu do rozpatrzenia. Dziękuję bardzo.

Natomiast chciałem formalnie przegłosować propozycję – kto jest za rozszerzeniem naszego posiedzenia o punkt dotyczący dezyderatu w sprawie populacji wilka w Polsce?

Prosimy o zalogowanie się. Głosujemy kartami.

Głosujemy. Kto jest za rozszerzeniem? Dziękuję. Kto jest przeciw? Dziękuję. Kto się wstrzymał? Dziękuję. Proszę o wynik.

Zagłosowało 15 posłów. Za było 13, przeciw – 2, nikt się nie wstrzymał. Dziękuję.

Stwierdzam, że Komisja wyraziła zgodę na uzupełnienie porządku posiedzenia o ten punkt.

Zatem przystępujemy do realizacji punktu drugiego porządku dziennego, czyli...

Głos z sali:

Punktu pierwszego.

Przewodniczący poseł Kazimierz Plocke (KO):

…kwestia dotycząca sytuacji na rynku tytoniu.

Bardzo proszę pana ministra Michała Kołodziejczaka o przedstawienie informacji.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Michał Kołodziejczak:

Dzień dobry. Proszę państwa, sytuacja na rynku tytoniu, niestety, też nie jest prosta od dłuższego czasu. W ostatnim czasie mimo tych licznych trudności obserwujemy wzrost produkcji o około pół tysiąca hektarów.

W Polsce uprawiamy dużo mniej tytoniu, niż go przerabiamy. Jesteśmy krajem, który zaopatruje się w ten produkt z zagranicy. W tym też upatrujemy nadzieje i możliwości, by pobudzić rynek tytoniu w Polsce poprzez pomoc rolnikom, związkom w nawiązaniu lepszych relacji handlowych między firmami a producentami – ponieważ uważamy, że firmy, które są w Polsce, międzynarodowe koncerny, powinny zaopatrywać się w nasz polski produkt. 19 tys. ton tytoniu w roku 2022–2023 to jest około 1/8 tego, co jest w Polsce przerabiane – jak wynika z tego, co dobrze pamiętam. A dane mamy dokładne.

W Polsce od lat obserwuje się także tendencję spadkową liczby plantatorów tytoniu. W roku 2022 uprawiało tytoń nieco ponad 3 tys. plantatorów, a rok wcześniej było ich prawie 3,5 tys. W ostatnich dwóch sezonach skupowych ceny tytoniu wyraźnie wzrosły w stosunku do sezonów poprzednich. Średnia cena najbardziej popularnej odmiany, uzyskana za okres sierpień-grudzień, wynosiła 23 zł za kilogram i była wyższa o 14% w porównaniu do ceny dla tej odmiany, uzyskanej w tym samym okresie ubiegłego sezonu oraz 88% w stosunku do cen tego tytoniu dwa lata temu. Natomiast średnia ceny odmiany II – kolejnej, Burley – uzyskana za okres sierpień-grudzień 2023 r. wyniosła nieco ponad 16 zł za kilogram i była wyższa o 13% w porównaniu do ceny z roku poprzedniego tej samej odmiany.

W ramach reformy Wspólnej Polityki Rolnej uzgodniono, że w latach 2023–2027 płatność do tytoniu, niezwiązana z bieżącą produkcją, może być dalej pozyskiwana. Zdecydowano także o umożliwieniu państwom członkowskim aktualizacji okresu referencyjnego dla przyznania przejściowego wsparcia krajowego, o co wnosiła Polska. Zgodnie z Planem Strategicznym Wspólnej Polityki Rolnej na lata 2023–2027 płatność niezwiązana do tytoniu jest przyznawana proporcjonalnie do produkcji tytoniu w 2018 r. W przypadku, gdy rolnik był wpisany do rejestru Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa w 2018 r., ale nie zawarł umów lub nie mógł wykazać produkcji w 2018 r., płatność jest przyznawana do masy surowca tytoniowego, wykazanej w umowach zbycia ze zbiorów 2017 r.

Na realizację płatności do tytoniu w latach 2023–2027 zaplanowano przeznaczenie 72,5 mld euro. Płatność do tytoniu dla grupy I oraz dla pozostałych grup w 2023 r. wyniosła 3,08 zł/kg. W 2022 r. było to dla grupy I Virginia 3,38 zł/kg, a dla pozostałych grup – 2,44 zł/kg.

Liczba rolników pobierających płatności do tytoniu w 2023 r. wyniosła: w przypadku tytoniu grupy I Virginia – 3439 rolników, a w przypadku tytoniu pozostałych odmian – 1285 rolników.

Polska jest od kilku lat największym światowym eksporterem papierosów, ale jednocześnie znajduje się w gronie największych światowych importerów surowca tytoniowego. Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi dąży do tego, by warunki gospodarowania polskich plantatorów tytoniu nie pogorszyły się. W Polsce zlokalizowane są fabryki należące do czterech koncernów tytoniowych, które w największym stopniu powinny wykorzystywać surowce tytoniowe w kraju produkcji. Jednak pomimo dużej produkcji wyrobów tytoniowych w kraju, zdecydowana większość surowca tytoniowego wykorzystywanego do ich produkcji pochodzi z importu, a około 70% surowca tytoniowego krajowego trafia na eksport.

Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi w ramach wsparcia sektora kontynuuje organizację spotkań przedstawicieli całego sektora tytoniu, a więc plantatorów, pośredniczących podmiotów tytoniowych oraz koncernów tytoniowych. Spotkania te ułatwiają prowadzenie dialogu w branży. Nadmienię, że na przyszły tydzień zaplanowane są spotkania z największymi producentami papierosów w Polsce, czyli wyrobów tytoniowych, aby pomóc rolnikom w dialogu, który powinien wyglądać dobrze, a ministerstwo rolnictwa będzie dokładało wszelkich starań, żeby to wsparcie w rozmowach mogło być kontynuowane.

Pochwalę się tylko – będzie to robione chociażby na wzór tego, co sam osobiście przeprowadziłem w momencie, gdy dowiedzieliśmy się, że do Polski przywieziono prawie 100 tys. ton buraków ze Szwecji. Wtedy w krótkim czasie prezes cukrowni został wezwany do ministerstwa rolnictwa i odbyła się bardzo krótka, rzeczowa rozmowa. Dzisiaj mamy potwierdzenie, że wszyscy rolnicy, którzy ucierpieli z powodu importu buraków cukrowych do Polski, dostali bądź dostaną w najbliższym czasie pomoc i rekompensaty od cukrowni, której właścicielem jest Nordzucker w województwie kujawsko-pomorskim.

A zatem wiem, że wsparcie ministerstwa rolnictwa w takich rozmowach jest istotne. Będę chciał przedkładać taki kontakt trójstronny: ministerstwo rolnictwa, producenci – czyli ci, którzy kupują surowce od rolników i rolnicy. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Kazimierz Plocke (KO):

Dziękuję panu ministrowi.

Otwieram dyskusję i proszę o zgłaszanie się do zabrania głosu. Natomiast chciałbym zaproponować, żeby jako pierwsi na początek głos zabrali przedstawiciele organizacji, zajmujących się produkcją tytoniu. Kto z państwa? Bardzo proszę o przedstawienie się.

Prezes Zarządu Ogólnopolskiego Związku Plantatorów Tytoniu w Grudziądzu Roman Neumann:

Dzień dobry państwu. Moje nazwisko Neumann, jestem prezesem Ogólnopolskiego Związku Plantatorów Tytoniu w Grudziądzu, Kujawsko-Pomorskie.

Do tego, co pan minister Kołodziejczak tutaj ładnie przedstawił, miałbym jedną uwagę. Panie ministrze, chcecie nam pomóc na wszelkie sposoby. Mamy gotowy mate-

riał, na co zgodziła się Komisja Europejska, czyli dopłaty 2023–2027. Chwała panu komisarzowi Wojciechowskiemu za to, że dopracował to i przedłużył nam o pięć lat; natomiast wykonanie tego planu to już zakrawa na kpiny. Przy wyliczeniu – przy wyliczeniu – Komisji Europejskiej, która zezwoliła na wykorzystanie dopłat niezwiązanych do Burleya wyszło 2,3 czy 2,4 eurocenty. Taką kwotę powinien polski rząd wykorzystać i ma możliwość wykorzystania. Na spotkaniach nam się tłumaczyło, że Komisja Europejska nie zezwoli na coś takiego, ale my mieliśmy już gotowe pisma z KE, która na to zezwalała. Dano plantatorom, których przy produkcji Burleya jest coraz mniej, 30% tego, co mogliśmy dostać i utrzymać tę produkcję.

Burley jest zagrożony, to jest specyficzna uprawa. To nie jest tytoń suszony w kontenerach, to wszystko trzeba zbierać ręcznie, wieszać, przewieszać etc.; ten tytoń jest bardzo pracochłonny. Aby wesprzeć tych plantatorów – a rezygnowali i zostało nas niewielu – wystarczy wykorzystać te materiały, na które zgodziła się KE i wykorzystać w pełni dopłaty dla plantatorów Burleya. Nigdy nie buntowaliśmy się, że Virginia w poprzednich latach miała wyższe dopłaty, bo tak wychodziło z wyliczeń. Na dzień dzisiejszy producenci Virginii również nie mają nic przeciwko temu, żeby Burleya wesprzeć; jak wynika z rozmów z kolegami z całej Polski, to nas popierają.

Natomiast proponowano nam, szanowni państwo, 42 eurocenty. Po mojej wizycie u pana byłego ministra Kowalczyka podniesiono na 72 eurocenty. To jest wciąż tylko 30%. Tu macie gotowy materiał, tylko go zastosujcie i to już będzie ogromne wsparcie. Nie trzeba żadnych ustaw, po prostu trzeba wykorzystać tę pulę. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Kazimierz Plocke (KO):

Dziękuję panu prezesowi.

Proszę bardzo, kolega. Proszę się przedstawić.

Sekretarz generalny UNITAB, dyrektor Biura Polskiego Związku Plantatorów Tytoniu Przemysław Noworyta:

Przemysław Noworyta, Polski Związek Plantatorów Tytoniu.

Szanowny panie przewodniczący, panie ministrze, szanowni państwo, panie i panowie posłowie. Przede wszystkim dziękuję bardzo za organizację spotkania, którego celem jest przegląd sytuacji na rynku tytoniu. My o takie spotkanie wnioskowaliśmy jeszcze w poprzedniej kadencji, a związane to było z przygotowaniami stanowiska Polski na konferencję stron WHO, gdzie sukcesywnie co dwa lata WHO chce dążyć do likwidacji, m.in. likwidacji uprawy tytoniu na świecie jako środka, który miałby wspomóc walkę z paleniem. Niestety, w poprzedniej kadencji, tuż przed konferencją WHO w Panamie, nie udało się zorganizować tego posiedzenia. A zatem bardzo dziękuję za organizację posiedzenia w dniu dzisiejszym.

Pan minister przedstawił sytuację na rynku tytoniu. Wydawałoby się, że w zasadzie jest to sytuacja znormalizowana i nie ma większych problemów. Natomiast, niestety, tak w rzeczywistości nie jest.

Może króciutko tylko jeszcze przypomnę, że sektor tytoniowy w Polsce generuje kilkadziesiąt tysięcy miejsc pracy, bo to jest nie tylko uprawa tytoniu. My mówimy, że jest 3,5 tys. plantatorów, ale jeżeli policzymy miejsca pracy, to jest 20 tys. osób. To jest bardzo pracochłonna roślina. Do tego dochodzi przetwórstwo i koncerny tytoniowe. To jest naprawdę gigantyczny sektor, który generuje bardzo duże dochody.

Nasz tytoń – i to warto podkreślić – ma bardzo wysoką jakość. Szanowni państwo, jest on powszechnie rozpoznawalny na świecie. Marka polska jest ceniona. W kraju jest zarówno stosowany do produkcji wyrobów tradycyjnych (mówię o papierosach), jest również eksportowany jako tytoń do sziszy, czyli fajek wodnych; tu jesteśmy bardzo dużym producentem tego tytoniu. I wreszcie – to jest nowość – jest używany w Polsce w produkcji wyrobów podgrzewanych. Wydaje mi się, że to jest najważniejsza wiadomość, jaką otrzymaliśmy w ostatnich miesiącach, jako że tytoń podgrzewany to jest w naszym odczuciu przyszłość – przyszłość zarówno dla branży, jak i dla konsumentów. A to, że polski tytoń wreszcie znalazł swoje użycie w wyrobach podgrzewanych, to jest bardzo dobra wiadomość. Koncerny, cztery koncerny, o których była tu mowa, lokują swoje linie produkcyjne do produkcji wkładów tytoniu podgrzewanego. Liczymy na to,

że pomimo bardzo trudnej sytuacji, jeżeli chodzi o popyt na tytoń – liczba plantatorów się kurczy, zamówienia się kurczą – to właśnie ten segment będzie dla nas przyszłością. To są miliardowe inwestycje i to nas cieszy.

Tymczasem z mediów i w zasadzie ze strony rządowej dowiadujemy się o wpisaniu do pracy Rady Ministrów dyrektywy delegowanej, zakazującej sprzedaży wyrobów tytoniowych o aromacie charakterystycznym, czyli tych wkładów, które posiadają aromat charakterystyczny. Czyli będziemy implementować dyrektywę, która zlikwiduje 70% tego rynku; mówimy głównie o wkładach mentolowych. Polska wychodzi przed szereg, bo ta dyrektywa została zaskarżona do TSUE i sprawa jest w toku. Dlaczego Polska… Mienimy się tutaj wielkim producentem tytoniu, 2/3 to jest eksport, to jest największy produkt eksportowy wśród towarów rolno-spożywczych, kilkadziesiąt miliardów z podatków akcyzy, a ucinamy, podcinamy skrzydła, podczas gdy ta dyrektywa delegowana, zdaniem wielu prawników, jest nielegalna i to zostało zaskarżone do TSUE.

Dyrektywa nie została implementowana przez wiele krajów. Polska – tak; Polska przymierza się, żeby w drugim kwartale… To jest na stronach Kancelarii Prezesa Rady Ministrów sprzed kilku dni. Dlaczego? Uważamy, że należy poczekać na rozstrzygnięcie TSUE. Jeżeli rzeczywiście ta dyrektywa delegowana będzie zgodna z prawem unijnym, trzeba będzie to implementować, ale nie musimy tego robić już teraz, tylko poczekajmy, tak jak wiele krajów Unii Europejskiej.

Dla nas, plantatorów, tak naprawdę to jest widmo... 70% rynku konsumpcji wyrobów podgrzewanych – a ten rynek rośnie – nagle zostanie to ucięte. Nasz tytoń będzie w naprawdę fatalnej sytuacji, szczególnie że rynek, jeżeli chodzi o sziszę, niestety również podlega teraz dużym wahaniom. Okazuje się, że nasz tytoń jest za drogi i zamówienia pod ten tytoń, niestety w tym roku spadają i to nas bardzo martwi.

Dlatego prośba do ministerstwa rolnictwa, do pana ministra, aby zgodnie z tym, co Irlandia zawnioskowała, składając wniosek do TSUE i podkreślając wadliwość tej regulacji, Polska jako kraj członkowski… TSUE zapewne wyśle prośbę o podzielenie się uwagami w kwestii tej dyrektywy delegowanej i liczymy na to, że ministerstwo rolnictwa nie pozostawi tej sprawy resortowi zdrowia, bo jeżeli tak by się stało, no to w zasadzie mamy już, w cudzysłowie, „posprzątaną" kwestię implementacji. Natomiast to jest bardzo ważne, żeby to ministerstwo rolnictwa wskazało na konieczność zaangażowania się w ten proces. Opinia Polski, popierająca ten wniosek Irlandii do TSUE, w zasadzie może zaważyć na przyszłości plantatorów tytoniu nie tylko w Polsce, ale w całej Unii Europejskiej.

Muszę powiedzieć, że my, plantatorzy w Unii Europejskiej, nie traktujemy się nawzajem jako konkurencja. Jedziemy na tym samym wózku, podlegamy tym samym obostrzeniom unijnym i jesteśmy zorganizowani w stowarzyszeniu UNITAB; mam przyjemność szefować temu stowarzyszeniu. Wszyscy plantatorzy unijni z 11 krajów, w których się uprawia tytoń, są zrzeszeni w tym stowarzyszeniu. My już dawno doszliśmy do wniosku, że jesteśmy jak taka mała warownia. Z jednej strony mamy wroga zewnętrznego, czyli kilkaset tysięcy ton napływających z krajów rozwijających się, gdzie wszelkie kwestie, dotyczące na przykład zatrudniania nieletnich przy produkcji tytoniu, kwestie pracy niewolniczej w wielu krajach w Afryce są bardzo problematyczne, a mimo wszystko ten tytoń napływa do Unii Europejskiej wielkim strumieniem. Być może się pomylę, ale to jest ponad 500 tys. ton i nikt z tym tytoniem nie ma problemu. Jednocześnie my podlegamy bardzo rygorystycznym przepisom unijnym, które oczywiście zakazują tych wszystkich praktyk – i bardzo dobrze.

Natomiast mamy wroga wewnętrznego, czyli Komisję Europejską, która swoimi regulacjami dąży do zaorania uprawy tytoniu i pozbawienia pracy 30 tys. plantatorów tytoniu w Unii Europejskiej, a jest to ponad 100 tys. miejsc pracy. Jest to bardzo pracochłonna roślina. Co robi Komisja Europejska? Przepraszam, że trochę rozszerzam temat o UE, ale to jest bardzo istotne.

Przewodniczący poseł Kazimierz Plocke (KO):

Proszę do brzegu, panie prezesie.

Sekretarz generalny UNITAB, dyrektor Biura PZPT Przemysław Noworyta:

Co robi Komisja Europejska? Regulacjami dąży do zamknięcia uprawy tytoniu w Unii Europejskiej, a jednocześnie negocjuje z Indiami, o czym tu była mowa, umowę dwustronną na otwarcie rynku na tytoń wątpliwej jakości naszym zdaniem, bo nie kto inny, a właśnie Indie mają problem z pracą nieletnich na swoich plantacjach. Tak więc mamy również wroga wewnętrznego.

Dlatego, panie ministrze – panie przewodniczący – postulujemy to, co pan powiedział: spotkanie z koncernami, próba wyznaczenia jakiejś mapy drogowej na najbliższe lata. Wszyscy mamy jakieś oczekiwania. Plantatorzy mają oczekiwania, przetwórcy mają oczekiwania, koncerny, rząd ma oczekiwania. Czeka nas wiele aktów prawnych, które znacząco wpłyną na uprawę tytoniu. To jest, przypomnę, dyrektywa tytoniowa i prace już się toczą. Tytoniowa dyrektywa akcyzowa, która wprowadzi akcyzę na tytoń surowy; czyli to, co my sadzimy, będzie regulowane unijnie. Wreszcie mamy WHO.

Dlatego kolejny postulat jest taki – i na tym będę chciał zakończyć – aby powołać międzyresortowy zespół, nie pozostawiać newralgicznych kwestii tylko resortowi zdrowia, bo wtedy na pewno wszyscy na tym stracimy. Ministerstwo Zdrowia, rolnictwa, finanse, rozwój. Jeżeli chodzi o stanowisko Polski w kluczowych kwestiach, dotyczących legislacji, zmian w dyrektywach dotyczących właśnie tytoniu – to stanowisko powinno być wspólnie opracowywane i to jest apel do ministerstwa rolnictwa, żeby w najbliższym czasie podjąć taką inicjatywę. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Kazimierz Plocke (KO):

Dziękuję bardzo.

Proszę bardzo. Proszę o przedstawienie się.

Ekspert Instytutu Gospodarki Rolnej Krzysztof Rutkowski:

Dziękuję, panie przewodniczący, za udzielenie głosu. Nazywam się Krzysztof Rutkowski, jestem radcą prawnym, reprezentuję Instytut Gospodarki Rolnej.

Chciałem odnieść się do kilku zagadnień. Po pierwsze, podziękować panu prezesowi Noworycie, podpisać się pod tymi słowami i pójść nawet dalej. Pierwszy wątek, do którego chciałem się odnieść: jeżeli Polska przyjmie dyrektywę, o której mówimy, a która jest wątpliwa, to nie dość, że mamy problem prawny, to jeszcze jako kraj narażamy się na problem odszkodowawczy. To znaczy, że te firmy lub podmioty, które zostaną poszkodowane wprowadzeniem dyrektywy, a która następnie zostanie uchylona przez TSUE, po prostu będą musiały otrzymać odszkodowania. W związku z tym należy tym bardziej poczekać, co trybunał zrobi z wnioskiem.

A teraz kilka słów, jeśli państwo pozwolą, o rynku tytoniu i postulatach. Nie kwestionując tego wszystkiego, co padło à propos dopłat, zachęt dla koncernów, należy też sobie odpowiedzieć na pytanie, dlaczego jest tak, jak wskazał pan minister, że w Polsce wytwarza się dużo wyrobów tytoniowych, a mimo wszystko większość tytoniu jest eksportowana. Wynika to po prostu ze specyfiki tego tytoniu. Nie chcę wchodzić w szczegóły i wiem, że to jest temat budzący emocje, ale rzeczywistość wygląda tak, że ze względu na swoje właściwości ten tytoń nadaje się lepiej do produktów, w których nie jest spalany, tylko jest podgrzewany. W pewnym uproszczeniu – zawiera mniej nikotyny, a więcej substancji smakowych i w związku z tym polski tytoń nadaje się właśnie idealnie do produktów sziszowych.

Jak wygląda ten rynek? Jak jest uregulowany? Jedna kwestia to są przepisy obszaru rolniczego, tak je nazwijmy. Równoległy system to jest system akcyzy. Tak naprawdę polski tytoń jest w naszym kraju skupowany, przetwarzany i wysyłany na eksport; na Bliski Wschód, ale i na cały świat, w tym na oba kontynenty amerykańskie. Jaka jest główna bariera?

Mianowicie polscy przetwórcy tytoniu muszą spełniać dokładnie te same kryteria, co największe koncerny, które również mają taki status, czyli przede wszystkim muszą złożyć bardzo duże zabezpieczenie. Zabezpieczenie, które funkcjonuje w systemie akcyzy, ma głęboki sens, ponieważ zapobiega nadużyciom; ale gdzie występują nadużycia w sektorze tytoniowym? Nie w eksporcie. Dlaczego? Bo wywóz poza Unię Europejską jest ściśle nadzorowany. Nadużycia mamy głównie na dostawach wewnątrzwspólnotowych, ponieważ mamy wspólny rynek i w momencie, kiedy towar z Polski wyjedzie w systemie

SENT, to do tego momentu jest pilnowany; dalej robi się problem. Ale w momencie, kiedy wyjeżdża poza granice Unii, wyjazd musi być potwierdzony przez graniczny urząd celny. Nie da się tego systemu oszukać.

A teraz wracając do postulatu. Ponieważ polski tytoń jest w większości eksportowany, można i należy wprowadzić mechanizm, który w odniesieniu do podmiotów, które dokonują eksportu, pozwala zmniejszyć zabezpieczenie akcyzowe. Wtedy te podmioty, które skupują tytoń i nie muszą trzymać swoich środków na zabezpieczeniu, które zabezpiecza de facto co innego, bo nie mamy do czynienia z dostawami wewnątrzwspólnotowymi, może te środki odblokować, zaproponować lepszą cenę polskim plantatorom. Po prostu im się to będzie opłacało. Dalej dawajmy dotacje, ja nie mam nic przeciwko, tylko wprowadźmy mechanizmy, w których to ręka rynku załatwi całą tę robotę. W momencie, kiedy przetwórcom tytoniu odblokujemy pieniądze, oni będą mogli zaproponować wyższą cenę, ponieważ nie będą mieli środków zablokowanych na zabezpieczeniu. W ten sposób polski plantator dostanie po prostu wyższą cenę za swój tytoń, a jego tytoń trafi tam, gdzie ze względu na swoje właściwości powinien być przeznaczony.

Oczywiście tego mechanizmu nie można sprowadzić do zera. Gdy oszacujemy polski rynek tytoniu, jeżeli mówimy o tytoniu przetwarzanym, to jest kilkanaście tysięcy ton w zależności od tego, jak na to patrzeć i od której strony to liczyć. Ale to oznacza, że wystarczającym zabezpieczeniem, takim minimalnym, które zabezpieczyłoby interesy Skarbu Państwa – zresztą takie rozmowy były prowadzone, tylko ten projekt nigdy nie doczekał się poważnej dyskusji – to jest kwota około 3 mln zł. Dzisiaj ta bariera to jest 15 mln zł i ponieważ przetwórcy tytoniu to nie są największe koncerny, tylko to są podmioty z nieco mniejszym kapitałem, to dla nich robi to różnicę, czy mają zablokowane 3 mln zł, z których nic nie wynika, czy 15 mln zł, z których nic nie wynika. Gdyby to odblokować – ale tylko tym, którzy eksportują w sposób bezpieczny, bo my wiemy, co tam z tym tytoniem się stało. W momencie, kiedy mówimy o dostawach do innych krajów Unii, powiedzmy, że jest ryzyko i tam powinno być to pilnowane. Natomiast tam, gdzie wiemy, że tytoń wyjechał poza terytorium Unii, tego ryzyka nie ma. W związku z tym pierwszy podstawowy postulat to jest przyjrzeć się mechanizmowi zabezpieczenia akcyzowego dla PPT (pośredniczący podmiot tytoniowy), które dokonują eksportu. To jest pierwszy postulat, który pozwala odblokować już istniejące środki.

Po drugie mówimy o mechanizmie akcyzowym na wyrób, który nie jest zharmonizowany. W związku z tym w zakresie tego mechanizmu Polska nie musi pytać o żadną zgodę Komisji Europejskiej, tylko to jest jej wewnętrzna decyzja, w jaki sposób ukształtuje ten mechanizm. Dodajmy, że w wielu krajach surowiec tytoniowy w ogóle nie jest traktowany jako wyrób akcyzowy, w związku z czym to jest nasza decyzja, w jaki sposób to ukształtujemy.

Wreszcie mamy trzecie zagadnienie, dotyczące tego samego tematu, o czym powiedział pan prezes Noworyta – czeka nas dyrektywa akcyzowa tytoniowa. Nie powtarzając tego, o czym powiedział pan prezes, m.in. w tej dyrektywie dyskutuje się, jakim systemem elektronicznym objąć przemieszczanie tytoniu. Najprawdopodobniej propozycja będzie taka, aby objąć surowiec tytoniowy systemem EMCS. Na gruncie Unii ten system jest dobry. Dlaczego? Bo tam nie ma żadnego innego systemu. Co jest wadą systemu EMCS? Tak, to jest system akcyzowy, a wadą jest to, że trzeba składać zabezpieczenia na kwotę potencjalnego zobowiązania akcyzowego, co oznacza, że polskie PPT będą znowu musiały mrozić olbrzymie kwoty tylko po to, żeby zabezpieczyć transport.

Tymczasem w Polsce mamy system, który jest lepszy; mamy system SENT, który nie wymaga składania zabezpieczeń, a jest lepszy, dlatego że jest oparty na geolokalizacji. A ponieważ system unijny nie ma wmontowanej geolokalizacji, to dlatego musi być zabezpieczony (że jak towar wysłaliśmy, to on dojechał), dlatego że nie kontrolujemy jego przepływu. Ale w Polsce system, który już funkcjonuje, opiera się na geolokalizacji i w każdej sekundzie wiemy, gdzie jest transport towaru. W związku z tym nie trzeba składać tak wysokich zabezpieczeń i znowu wysysać pieniędzy z tego systemu. A więc kolejny postulat jest taki: jeżeli Polska reprezentacja (czy to Ministerstwo Finansów, czy ministerstwo rolnictwa) będzie uczestnikiem debaty na temat tej dyrektywy, to powinna przedstawić takie stanowisko, aby kraj miał alternatywę wobec systemu

EMCS, jeżeli ma system, który spełnia te same cele. My taki system mamy, a nazywa się SENT. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Kazimierz Plocke (KO):

Dziękuję za interesujące, ciekawe propozycje.

Proszę bardzo, czy ktoś ze strony społecznej chciałby zabrać głos? Nie widzę.

W związku z tym przechodzimy do pytań ze strony parlamentarzystów. Jako pierwsza zgłosiła się pani poseł Gromadzka. Bardzo proszę.

Poseł Małgorzata Gromadzka (KO):

Dziękuję. Panie przewodniczący, szanowni państwo. Wypowiem się ze strony rolników, ponieważ pochodzę z terenu, który ima się uprawy tytoniu; zresztą wychowałam się na uprawie tytoniu.

Kwestia jest wielowątkowa, ponieważ mówiąc wprost, tytoń jest w tej chwili jedyną, można byłoby powiedzieć, opłacalną uprawą. Moim zdaniem trzeba tę uprawę pielęgnować i skłaniać rolników do tego, żeby kontynuowali uprawę tytoniu, ponieważ dwa lata temu nastąpił spadek liczby producentów rolnych, którzy uprawiali tytoń. Natomiast w tej chwili ponownie liczba producentów jest stabilna i na podobnym poziomie jak w roku ubiegłym.

Rolnicy, jak również i państwo, którzy posiadają zakłady przetwórcze, zgłaszali do mnie informacje, że mają problemy z wzięciem kredytów – na przykład na zakup maszyn, na sprawy inwestycyjne – ponieważ banki odmawiają im kredytów. Banki mówią, że jeżeli w uprawie jest przewaga tytoniu (chodzi o takie banki, jak na przykład BGŻ, BGK), to jest odmowa ze strony banku. Należałoby również poświęcić temu chwilę czasu i pomyśleć, dlaczego tak się dzieje, dlaczego banki odmawiają możliwości zawnioskowania o kredyt przez takiego producenta w celu zainwestowania w swoje gospodarstwo rolne czy też w celu zakupu linii produkcyjnych do przetwarzania tytoniu.

Kolejnym problemem zgłaszanym przez rolników jest Zielony Ład i konsekwencje Zielonego Ładu pod względem uprawy tytoniu. Wiemy, że tytoń jest suszony w suszarniach. Suszarnie są opalane ekogroszkiem i też olejem opałowym. Wiemy, że są to substancje szkodliwe. Jednakże w dzisiejszej dobie, biorąc pod uwagę wielkość kwot, które rolnicy ponoszą na zakup innych środków czy też zakup energii, to jest to kolejny postulat, dotyczący również zakupu energii. Tak, jak było wspomniane, tytoń to jest roślina niezwykle wymagająca; nie tylko wymagająca wysiłku fizycznego ze strony plantatorów i tych, którzy pracują w gospodarstwach rolnych, ale również ze względu na koszty, które pochłania. W związku z tym rolnicy również postulowali możliwość zmiany taryfy, jeżeli chodzi o produkcję tytoniu i zakup energii w ramach tej produkcji.

Chciałabym powiedzieć, że pochodzę z terenu, który właśnie sąsiaduje z Łukowa Tobacco Poland. Jest to w przedsiębiorstwo, które zajmuje się przetwarzaniem tytoniu, skupuje do 5 tys. ton rocznie. To też jest ważne, że na naszym terenie rozwijają się zakłady przetwórcze i powinniśmy to pielęgnować. Jestem też w kontakcie z panem, właścicielem tej firmy, który mówił mi, że zawnioskował o kredyt około 25 mln zł w celu dokonania zakupów inwestycyjnych i dostał odmowę z BGK. Chciałam zobaczyć, na czym polega odmowa, bo uważam, że nasze instytucje państwowe powinny wspierać banki, powinny właśnie wspierać możliwości rozwojowe.

Wiemy, że tytoń jest substancją szkodliwą, jednakże produkowany jest też przez inne kraje, więc dlaczego my nie możemy produkować w Polsce? I tak, jak państwo wcześniej wspomnieli, tytoń byłby importowany z innych krajów. A przecież nasz kraj, a szczególnie wschód Polski tytoniem stoi, więc należy wspierać producentów; przynajmniej teraz, w dobie istniejącego kryzysu rolniczego. Rolnicy powracają do uprawy tytoniu, ponieważ jest to jedna z najbardziej opłacalnych upraw. Też wchodzą tutaj w grę kwestie kontraktacyjne, bo należy podkreślić, że tytoń od producentów rolnych jest kontraktowany i rolnicy mają zapewniony skup i zapewnioną cenę. Czyli mają komfort psychiczny, że jeżeli, powiedzmy sobie szczerze, będą uprawiać tytoń i później oddadzą go do sprzedaży, to uzyskają konkretną kwotę za wyprodukowany produkt.

Z mojej strony to tyle. Jest jeszcze kwestia, że w Polsce produkujemy około 18 tys. ton rocznie. Uważam, że powinniśmy wspierać i producentów rolnych, i powinniśmy wspierać również zakłady przetwarzające tytoń. Z mojej strony to wszystko. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Kazimierz Plocke (KO):

Dziękuję pani poseł.

Następnym mówcą będzie pan przewodniczący Telus. Przygotowuje się pani poseł Łepkowska.

Poseł Robert Telus (PiS):

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Szanowna Komisjo. Pan prezes mówił o wrogach zewnętrznych, wewnętrznych. Ja myślę, że jeszcze jest jeden wróg, bardzo ważny, który jest wewnątrz kraju i to jest wróg odwieczny – w tej kwestii to jest Ministerstwo Zdrowia i trzeba to sobie jasno powiedzieć. Dlatego dzisiejsze posiedzenie Komisji miałoby sens, gdyby to nie minister Kołodziejczak odpowiadał. Ja mam wiedzę ze względu na doświadczenie, że ministerstwo rolnictwa całe jest za tym – i zawsze było, i myślę, że będzie – żeby wspierać tytoniarzy, tak ich nazwijmy. Ale mamy problem z Ministerstwem Zdrowia i myślę, że na dzisiejszym posiedzeniu Komisji powinien być minister zdrowia i to z ministrem zdrowia powinniśmy fachowo rozmawiać.

Tak jak pan prezes powiedział, polski tytoń jest tytoniem najlepszej klasy. Tytoń, który jest używany do podgrzewania; tytoń, który jest używany do sziszy – to jest tytoń, gdybyśmy go porównali do innych tytoniów, który jest dużo lepszy. To znaczy dużo zdrowszy, jeżeli można mówić o tytoniu, że jest zdrowszy. Ale jest mniej niebezpieczny – o, to będzie bardziej precyzyjne określenie – jest mniej niebezpieczny.

Ale drodzy państwo, my musimy również wspólnie przekonać ministra zdrowia, żeby o tej kwestii mówić twardo w Unii Europejskiej. Zobaczcie, co się dzieje z tytoniem w UE. Dzieje się to samo, co z Zielonym Ładem, z celami klimatycznymi. To znaczy Unia Europejska zaciska sobie coraz mocniej pętlę na gardle, stawia coraz większe warunki naszym plantatorom, w ogóle całej branży, a tytoń zaczyna przyjeżdżać z zewnątrz, spoza UE, gdzie nie ma żadnych warunków. To samo jest z klimatem. My stawiamy bardzo mocne warunki rolnikom w Europie, a produkty zaczynają przyjeżdżać spoza UE, gdzie nie ma w ogóle stawiania takich warunków. Dlatego jest potrzeba, żebyśmy my przekonali ministra zdrowia. Trzeba zaprosić na posiedzenie Komisji fachowców, zaprosić tytoniarzy – przepraszam, że was tak nazywam; wiem, że nie zawsze to lubicie. Zaprosić tytoniarzy – plantatorów tytoniu, niech już będzie pięknie – i żebyśmy przekonywali ministra zdrowia w tej kwestii, Ministerstwo Zdrowia w tej kwestii.

Oczywiście, że zdrowie jest ważne; no słuchajcie, nie musimy się przekonywać. Ale jeżeli mamy stawiać warunki, to stawiajmy całemu światu takie same, a nie tylko w Unii Europejskiej, bo my się sami wykolegujemy, my się sami wykoleimy w tej kwestii jako UE.

Dlatego, panie przewodniczący, jest potrzeba i nawet składam taki wniosek, żeby jeszcze raz odbyło się posiedzenie Komisji, ale żeby na posiedzeniu było obecne Ministerstwo Zdrowia, abyśmy mogli o tej kwestii porozmawiać szerzej i przekonywać ministra zdrowia.

Wiem, jak było. Myślę, że koledzy byli na spotkaniu. Za moich czasów też było ciężko przekonać Ministerstwo Zdrowia i wcale tego nie ukrywam. Oni mają inne cele i my mamy inne cele. My jesteśmy rolnikami i dbamy o naszych plantatorów, o naszych rolników. Dlatego na naszej Komisji to my sobie pogadamy, pogadamy i się rozejdziemy. Jeżeli chcemy cokolwiek osiągnąć, to jest potrzebne Ministerstwo Zdrowia. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Kazimierz Plocke (KO):

Dziękuję za propozycję. Rozważymy ją. Też uważam, że na pewno dobrym posunięciem byłoby powołanie międzyresortowego zespołu. Oczywiście chętnie ustalimy w ramach prezydium Komisji, kiedy takie spotkanie Komisji mogłoby się odbyć z udziałem Ministerstwa Zdrowia. Dziękuję za ten głos.

Pani poseł Łepkowska, później pan poseł Sachajko. Bardzo proszę.

Poseł Alicja Łepkowska-Gołaś (KO):

Dziękuję, panie przewodniczący, za udzielenie głosu. Muszę się zgodzić w tej kwestii – uprzedził mnie pan przewodniczący Telus – że rzeczywiście bez Ministerstwa Zdrowia...

Tak, bez Ministerstwa Zdrowia, ale myślę, że też Ministerstwo Finansów powinno się w tej kwestii wypowiedzieć, bo to są kwestie związane z akcyzą. Jeśli chodzi o prohibicję, to już ją mieliśmy i wiemy, jakie skutki przynosiła. Myślę, że Ministerstwo Zdrowia powinno skupić się na edukacji, jeśli chodzi, że tak powiem, o spalanie i palenie. A to są kwestie uprawiania i utrzymywania, tak jak pan już mówił, wielu rodzin i zatrudnienia wielu osób. To jest jedna kwestia, już nie będę jej rozwijała – pan przewodniczący Telus doskonale to określił.

Druga kwestia. Chciałabym zapytać, w jaki sposób możemy wesprzeć plantatorów, bo wiemy, że cztery koncerny, zajmujące się w Polsce przetwarzaniem tytoniu, który państwo produkują, jednak importują sporo tytoniu? Mamy tytoń z zewnątrz. Jak wesprzeć plantatorów, którzy są w Polsce i jak skupować od nich jak najwięcej? Myślę, że na tym mogłyby się skupić działania Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi, a więc liczę na to, że wesprzemy branżę, bo ona jest bardzo ważna, a rynek sam zweryfikuje. Jeśli ludzie oduczą się palić, to pewnie wtedy przerzucicie się na coś innego. A póki palą i chcą palić – będą palili i taka jest prawda. Więc myślę, że kwestia edukacji i Ministerstwa Zdrowia oraz powołania zespołu o szerszym spektrum miałaby sens. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Kazimierz Plocke (KO):

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Pan poseł Sachajko, później pani minister Gembicka. Bardzo proszę.

Poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Cieszę się, że mam wystąpienie po panu ministrze Telusie. Dziękuję również za samokrytykę pana ministra. Rzeczywiście w ubiegłej kadencji kilkakrotnie próbowaliśmy poruszyć ten temat. Ministerstwo Zdrowia zachowuje się niestety tak jak Unia Europejska – próbuje zbawić cały świat mówiąc o tym, że palenie tytoniu jest złe i zupełnie mu bez różnicy, że większość tego tytoniu nie tyczy się Polski.

Jeżeli popatrzymy w ogóle na eksport z UE, a właściwie na zyski z eksportu z Unii, to są zyski z produktów najbardziej przetworzonych; a może to jednak powiem wprost, że z używek. Największe zyski Unii Europejskiej są z eksportu alkoholu, a później z eksportu tytoniu w różnych postaciach.

Wiemy o tym, że nie da się uszczęśliwić ludzi na siłę. Możemy próbować, tylko dlaczego mamy to robić własnym kosztem? Skoro jest rynek i ludzie na świecie chcą używać tytoniu, to dlaczego nie dać im właśnie tytoniu najwyższej jakości? Dlaczego Ministerstwo Zdrowia próbuje zbawiać cały świat kosztem polskich rolników, ale i polskiego budżetu, bo to jest również kosztem polskiego budżetu? Ja nie mam żadnego problemu z tym, żeby zwiększyć akcyzę na papierosy, bo nie powinno się z używek jednych finansować… Może tak powiem: palenie jednych osób nie powinno być finansowane z pieniędzy tych, którzy nie palą. Więc akcyza powinna pokrywać koszty leczenia tych osób. Ale jeżeli my tytoń eksportujemy na cały świat, gdzie indziej, to to już tak naprawdę nas nie dotyczy i nie powinniśmy uszczęśliwiać tych osób.

Dlatego nie powinno się wychodzić przed szereg i również dołączam się do tego apelu do pana ministra i do prezydium, aby zrobić jak najszybciej kolejne, wspólne posiedzenie Komisji, również Komisji Zdrowia i Komisji finansów, żebyśmy jednak spróbowali… Nie mamy żadnych dużych, rozpoznawalnych, międzynarodowych marek spożywczych. Ale mamy cztery rozpoznawalne koncerny, które mogą eksportować na cały świat polski ekskluzywny produkt. Korzystajmy z tego, a nie uszczęśliwiajmy ich.

Była mowa o maszynach i o bankach, które mają swoją politykę. Powtórzę mój apel z ubiegłej kadencji i z tej kadencji, aby państwo stanęło na wysokości zadania i może nie powoływało oddzielnego banku rolnego, specjalizującego się w rolnictwie, ale niech powoła wydział w PKO BP, który właśnie będzie specjalizował się w rolnictwie. Rolnictwo jest specyficzną gałęzią produkcji, która jest uzależniona po pierwsze od warunków pogodowych, środowiskowych, ale również zupełnie inny jest okres zwrotu z inwestycji. Dlatego myśląc o suwerenności i bezpieczeństwie żywnościowym powinniśmy mieć wydział do spraw rolnictwa w banku państwowym.

Prosiłbym, aby prezydium nie czekało ze zwołaniem wspólnego posiedzenia tych komisji. Mam nadzieję, że obecne ministerstwo rolnictwa będzie miało mocniejsze przebicie w rządzie do tego, aby nie zabić polskiej produkcji tytoniu. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Kazimierz Plocke (KO):

Dziękuję, panie pośle.

Pani minister Gembicka. Bardzo proszę.

Poseł Anna Gembicka (PiS):

Bardzo dziękuję. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo. Pan minister Kołodziejczak mówił o tym, że ministerstwo dąży do tego, żeby warunki gospodarowania polskich plantatorów tytoniu nie pogarszały się – i bardzo dobrze. Natomiast chciałabym jednak drążyć wątek związany z dyrektywą delegowaną. Jeżeli widzimy, że taki projekt został wpisany do wykazu prac rządu, to wskazuje na to, że rząd planuje w najbliższym czasie uchwalić projekt. No, to trzeba po pierwsze zapytać – po co ten pośpiech? Po drugie – po co takie uderzenie w plantatorów tytoniu? A po trzecie mamy wątpliwości natury prawnej, o których mówił pan prezes Noworyta, związane po prostu z możliwym przekroczeniem uprawnień w związku z dyrektywą. Więc powiem tak – naprawdę nie musimy być świętsi od papieża, jeżeli chodzi o prawo Unii Europejskiej, o implementację przepisów. Warto sprawę dobrze przeanalizować.

W związku z tym też chciałam dopytać, czy Ministerstwo Zdrowia zasięgało w tej sprawie opinii Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi? Czy była prowadzona jakaś korespondencja, czy toczą się jakieś rozmowy z Ministerstwem Zdrowia? Państwu też na pewno nie umknęło, że projekt został wpisany do wykazu, więc chciałabym zapytać, czy właśnie już zostały podjęte jakieś działania i rozmowy z Ministerstwem Zdrowia w tej sprawie? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Kazimierz Plocke (KO):

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę panią prof. Chybicką o zabranie głosu.

Poseł Alicja Chybicka (KO):

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący. Nie mogę się wypowiadać w imieniu Ministerstwa Zdrowia, ale mogę się wypowiedzieć jako onkolog dziecięcy na temat szkodliwości palenia tytoniu. Mogę się też wypowiedzieć na temat ruchów, jakie są podejmowane przez Ministerstwo Zdrowia, aby pozbyć się z polskiego rynku rzeczy, które nie mają z produkcją tytoniu nic wspólnego, a mianowicie papierosów chińskich, które zostały skonstruowane dla dzieci. Można pójść sobie pooglądać te papierosy do pierwszej z brzegu Żabki; przy czym nie do każdej, bo zrobiłam próbę we Wrocławiu i pani sprzedawczyni powiedziała, że ona ma to na zapleczu. Jak ktoś przychodzi i prosi, to ma pokazać dowód i ona też te kolorowe sprzeda. Natomiast w PAP była konferencja prasowa i naprzeciwko jest Żabka, a tam pomiędzy cukierkami leżą te chińskie papierosy.

W czym rzecz? Chiny zakazały sprzedaży tego produktu swoim własnym dzieciom. Eksportują to dla naszych dzieci i różnych innych. Natomiast w Chinach jest zakaz używania tych papierosów. One mają takie nazwy jak lody, wata cukrowa, truskawka, malina, czekolada i dzieci ich używają, jak się okazało. Zrobione zostały badania w województwie zachodniopomorskim, z których wynika, że spożywalność tych papierosów to jest do 10 dziennie. Już same słodzące i koloryzujące substancje są szkodliwe, bo nie wszystkie z papierosów mają załadowaną nikotynę; część ma, też stężoną. Mogę powiedzieć, że jest taki projekt i pani minister Izabela Leszczyna chce w ogóle wycofać ze sprzedaży te papierosy.

Teraz powiem coś, co pewnie hodowcom tytoniu się nie spodoba, ale powiem całą prawdę i tylko prawdę. Mianowicie jest rzeczą wiadomą, że najczęstszym nowotworem w Polsce u dorosłych jest rak płuc. Jest rzeczą również wiadomą – wystarczy kliknąć sobie w komputer i zobaczyć, choćby w pierwszej z brzegu Wikipedii, ale także w pracach naukowych dotyczących raka płuca – otóż jeśli po przodkach dziedziczymy gen raka płuca, to jest to tylko wyrok odroczony, ponieważ gen jest włączany przez czynniki środowiskowe. Wśród dorosłych 80% nowotworów stanowi rak płuca. Do tej pory był

to zdecydowany kiler. Odbyło się niedawno posiedzenie zespołu parlamentarnego, dotyczącego chorób płuc. No i tam powiedziano, że powstał pierwszy unit, w którym się leczy chorych na raka płuca i wyniki troszeczkę się poprawiły.

A zatem powinno to wyglądać w ten sposób – nie powinno się hamować i odbierać komuś możliwości produkcji tytoniu. Nawet niech to będzie wspierane i niech tytoń będzie najlepszy. No, ale trzeba chyba zastosować metodę chińską, to znaczy produkować tytoń nie tylko dla tych, którzy wiedzą, bo możemy powiedzieć, że Polacy wiedzą, że palenie jest szkodliwe, a jednak część pali i tego się nie przeskoczy. Natomiast w krajach gdzieś w Afryce czy w Ameryce Południowej to jest to duży rynek zbytu. Czy to jest ładniej i po ludzku? To jest jakby inna bajka.

Ale jedno jest pewne, że nie wolno nikomu odbierać chleba, a jednak na pewno są rolnicy, którzy głównie specjalizują się i produkują dobry tytoń wysokiej jakości. A w końcu jednak tytoń, jak świat światem, zawsze był – w postaci tabaki, papierosów, fajki i chyba tak zostanie, bo nie wiem, dlaczego w naturze ludzkiej... Ja mam jako lekarz duży sprzeciw, bo wiem, co to znaczy nowotwór i jak ciężko jest uratować dziecko, które walczy z nowotworem o swoje życie. Tak samo walczy na pewno chory dorosły z rakiem płuca.

Moim zdaniem dobra informacja dla Polaków, że palenie szkodzi. A jak ktoś już pomimo tego chce palić, to na pewno droga nie powinna zacząć się od tego, żeby zakazać uprawy i nie pomagać tym, którzy produkują tytoń. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Kazimierz Plocke (KO):

Dziękuję pani profesor.

Jeszcze pan poseł Sachajko. Czy jeszcze ktoś z parlamentarzystów chciałby zabrać głos?

Poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Bardzo dziękuję. Chciałem dołączyć się do głosu pani profesor. Mam nadzieję, że Ministerstwo Zdrowia jak najszybciej zakaże sprzedaży tych e-papierosów, które tworzą nawyk palenia. A wiemy z badań, że właśnie oduczenie palenia ma bardzo małą skuteczność. Sukces w zmniejszaniu liczby osób palących osiągnęły właśnie te państwa, w których nie wpędzano, w których nie było inicjacji. A to, co próbuje się w Polsce robić, sprzedając e-papierosy smakowe, to jest właśnie przyzwyczajenie do tego nawyku.

Nie wiem, to nie jest nasza Komisja, to jest Komisja Zdrowia, ale mam nadzieję, że pani profesor przypilnuje panią minister, aby jak najszybciej zakazała sprzedaży tych produktów na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Kazimierz Plocke (KO):

Dziękuję bardzo.

Rozumiem, że parlamentarzyści już nie będą zadawać pytań.

Zdaje się, że jeszcze pan Krzysztof chciał zabrać głos. Krótko, trzy minuty.

Ekspert Instytutu Gospodarki Rolnej Krzysztof Rutkowski:

Nawet krócej.

Tak naprawdę nie ma żadnego sporu, nawet między tym, co pani profesor powiedziała. Trzeba tylko dostrzec, że wspieranie polskiego tytoniu nie godzi w te wartości, ponieważ on trafia do mniej szkodliwych alternatyw, więc de facto jest to spójne podejście. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Kazimierz Plocke (KO):

Dziękuję bardzo.

Pani Monika Przeworska, bardzo proszę. Trzy minuty.

Dyrektor Instytutu Gospodarki Rolnej Monika Przeworska:

Dziękuję. Monika Przeworska, Instytut Gospodarki Rolnej.

Chciałam podbić to pytanie, z którym wystąpiła pani minister Gembicka, dlatego że faktycznie, gdy spojrzymy na plan pracy rządu, to jednak obszar projektu dyrektywy delegowanej jest bardzo mocno zakreślony. Szczególnie w świetle tego, co nam szykuje Unia Europejska, jeżeli chodzi o otwarcie naszego rynku na tytoń z Indii, to po raz kolejny będziemy mieli problem, z którym obecnie borykają się rolnicy i dlatego wycho-

dzą na ulice. Niestety, umowy o wolnym handlu niszczą konkurencyjność polskiego i w ogóle europejskiego rolnictwa.

W przypadku tytoniu to jest właśnie moment, drodzy państwo, żeby usiąść do stołu i wypracować rozwiązania, które zdecydowanie wesprą producentów tytoniu. A niestety, prawda jest taka, że jeżeli dopuścimy do tego, że faktycznie będziemy procedować tę konkretną dyrektywę delegowaną, to w ogóle o opłacalności jakiejkolwiek produkcji tytoniu w Polsce możemy zapomnieć. A patrząc na ulice polskich miast i wsi, drodzy państwo, tak nie do końca jest się na co przebranżowić. Więc może jednak faktycznie spotkajmy się i porozmawiajmy z ministerstwem rolnictwa i z Ministerstwem Zdrowia o tym, jak to zrobić, żeby tę produkcję w Polsce utrzymać i rozwijać; tym bardziej, że są precedensy. Okazuje się bowiem, że faktycznie UE bardzo mocno parła, żeby ta dyrektywa delegowana została wprowadzona, a jednak takie państwa jak Belgia, Estonia, Chorwacja, Luksemburg, Austria, Słowenia, Słowacja i Szwecja nie wprowadziły tej derogacji.

W związku z tym myślę, że jednak warto wykazać się zdrowym rozsądkiem i być nie do końca po myśli Unii Europejskiej, tylko właśnie po myśli producentów tytoniu. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Kazimierz Plocke (KO):

Dziękuję bardzo.

Panie prezesie, dwie minuty.

Sekretarz generalny UNITAB, dyrektor Biura PZPT Przemysław Noworyta:

Panie przewodniczący, króciutko. Chciałem się odnieść do tego, co powiedział pan Krzysztof i kilku przedmówców o produktach o tzw. mniejszej szkodliwości. Potencjalnie mniejszej szkodliwości.

Poseł Robert Telus (PiS):

Zdrowszych, zdrowszych.

Sekretarz generalny UNITAB, dyrektor Biura PZPT Przemysław Noworyta:

Szanowni państwo. Są badania i one są publikowane, na przykład badania Polskiej Akademii Nauk, które rzeczywiście wskazują na... Natomiast niestety, ale ani Ministerstwo Zdrowia nie chce przyjmować żadnych argumentów na temat potencjalnie mniejszej szkodliwości. Nie chce przeprowadzić badań. Jak również komisja zdrowia – mówię o Komisji Europejskiej, czyli o dyrekcji zdrowia – i koniec końców WHO. Wszystkie te instytucje najchętniej zrównałyby te produkty legislacyjnie z produktami dymnymi, czyli z papierosami, które należą, jak już było powiedziane wcześniej, do grupy szkodliwych wyrobów tytoniowych.

My mówimy tutaj o mniejszej szkodliwości, a poza salą naszych obrad jak gdyby ta formuła nie istnieje – i szkoda. To jest ostatnie zdanie. Bo być może, gdyby wprowadzić zapisy dotyczące możliwości informowania konsumentów o potencjalnie mniejszej szkodliwości, to te produkty masowo wchodziłyby do użycia, wypierając produkty bardziej szkodliwe. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Kazimierz Plocke (KO):

Bardzo dziękuję.

Kochani, był czas. Jeszcze minuta.

Prezes Zarządu OZPT Roman Neumann:

Panie przewodniczący, jedna minutka. My obligujemy się do spotkania z ministerstwem rolnictwa, z Ministerstwem Zdrowia, z Ministerstwem Finansów.

Natomiast będę z uporem maniaka pokazywał – tu macie państwo gotowe. Wykorzystajcie dopłaty do tytoniu niezwiązane, w II grupie przy Burleyu, te dwa euro z eurocentami. O to walczono w Komisji Europejskiej i to wywalczono. To jest gotowe, nie trzeba zwoływać żadnych komisji, nie trzeba rozmawiać na ten temat – wystarczy to zastosować. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Kazimierz Plocke (KO):

Dziękuję bardzo.

Ostatni głos. Bardzo proszę o przedstawienie się.

Prezes Ogólnopolskiego Stowarzyszenia Obrony Praw Rolników, Producentów i Przetwórców Rolnych Jan Kaźmierczak:

Jan Kaźmierczak, Ogólnopolskie Stowarzyszenie Obrony Praw Rolników, Producentów i Przetwórców Rolnych.

Właściwie należałoby po raz kolejny powiedzieć: stop European Green Deal, czyli europejskim zielonym dyrektywom, które wpływają na podwyższenie kosztów. Otóż również w przypadku produkcji tytoniu mamy do czynienia z ukrytym podatkiem w postaci ceny energii elektrycznej i to dotyczy wszystkich branż. Okazuje się, że w tej chwili w Polsce ta cena nie wynika z samej produkcji, lecz z ukrytych tantiem w ramach Europejskiego Zielonego Ładu. Rolnicy jednoczą się i protestują, również jutro, nie przez przypadek.

Przypomnijmy, niech to też wybrzmi wobec pana ministra: w tej chwili na granicy polsko-ukraińskiej odbywa się przemyt. Przemyt powinien zostać zatrzymany. Cały czas sugerujemy, żeby wprowadzić cła importowe – również w przypadku tytoniu, o którym dzisiaj mówimy – oraz powinniśmy wprowadzić określone ilości, które mogą być sprowadzane do Polski. A brakuje kontroli na granicy. Tytoń, który jest sprowadzany m. in. z Indii, jak wybrzmiało w wypowiedziach poprzedników, nie podlega takim samym obostrzeniom jak ten, który jest produkowany przez polskich producentów. Inaczej mówiąc – do czego zmierzamy? Do tego samego w przypadku mięsa, w przypadku produkcji roślinnej, zbóż, ale także, jak się okazuje, również tytoniu.

U nas w Polsce mamy dozwolonych około pięciu substancji aktywnych, z tego część ekologicznych. No i jak mamy konkurować, również w zakresie samej produkcji i kosztów, jeśli sprowadzamy z zagranicy towar pryskany przeróżnymi środkami bez jakiejkolwiek kontroli? Na sali też to padło: nie tylko umowa MERCOSUR, krajów Ameryki Południowej, gdzie jesteśmy w stanie ściągać z Brazylii, ale również Chiny i Indie. To są bardzo istotne elementy, na które należy zwrócić uwagę, ponieważ przewaga konkurencyjna, sztucznie utworzona przez blokady legislacyjne UE, dyrektywy, skutecznie ograniczają i niszczą polskie rolnictwo. Kontrole, zakazy, pozwolenia, koncesje – a z drugiej strony koncerny zapraszane są do Polski i importują w dużej skali towar niespełniający wymogów.

Jeszcze pytanie: czy rzeczywiście jest teraz należytym tematem, by podkreślać wprowadzenie i implementację dyrektywy w Unii Europejskiej, która została zaskarżona do Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości? Zaskarżona dlatego, że jak się okazuje, Irlandia zwróciła uwagę, iż Komisja Europejska przekroczyła swoje uprawnienia w definiowaniu zakazanych substancji.

Jeszcze jedno pytanie do pana ministra i do państwa. Czy nie uważacie państwo, że ma miejsce dziwny zbieg okoliczności? Podejmujemy w debacie publicznej zakaz importu e-papierosów i tych wszystkich substancji z Chin, a jednocześnie mówimy dzisiaj o wykończeniu polskiego rolnictwa związanego z tytoniem. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Kazimierz Plocke (KO):

Dziękuję bardzo.

Zamykam dyskusję.

Czy pan minister chciałby się odnieść do pytań, zadanych w trakcie dyskusji?

Sekretarz stanu w MRiRW Michał Kołodziejczak:

Odniosę się krótko.

Przewodniczący poseł Kazimierz Plocke (KO):

Bardzo proszę.

Sekretarz stanu w MRiRW Michał Kołodziejczak:

Odniosę się do pytań także pracownicy ministerstwa.

Widziałem się w ostatnich dniach z przedstawicielami producentów tytoniu. Dyrektywa, o której mówicie, faktycznie budzi duże, duże zaniepokojenie; również u mnie. Trzeba się głęboko zastanowić, czy trzeba być świętszym od papieża i wprowadzać dyrektywy, które budzą duże wątpliwości w innych państwach UE; tym bardziej, że w Polskę mogą uderzyć bardzo mocno.

Była też mowa na temat potencjalnych dopłat, zmian czy chociażby o koniecznych spotkaniach z przedstawicielami Ministerstwa Finansów czy Ministerstwa Zdrowia. Nie wiem, jak to wygląda prawnie – czy minister zdrowia może spotykać się z plantatorami?

Przewodniczący poseł Kazimierz Plocke (KO):

Może.

Sekretarz stanu w MRiRW Michał Kołodziejczak:

Jeżeli może, to...

Poseł Robert Telus (PiS):

Z firmami nie może.

Sekretarz stanu w MRiRW Michał Kołodziejczak:

Z firmami. Wiem, że były też pewne wątpliwości…

Poseł Robert Telus (PiS):

Panie ministrze, ale jeżeli mówimy o ministerstwie, to mogą być jakieś tam opory. My zapraszamy pana ministra na Komisję i na Komisję powinien przyjść.

Sekretarz stanu w MRiRW Michał Kołodziejczak:

Tak. Dlatego mówię, że jestem też za tym, żeby były takie rozmowy z nie tylko z Ministerstwem Zdrowia, ale także z Ministerstwem Finansów, ponieważ informacje, które państwo przekazywali, są istotne. Nie ma co uderzać w branżę, która na eksporcie może zarabiać duże pieniądze i tworzyć nie tylko przychód dla producentów, ale także dawać miejsca pracy. A więc to mi się wydaje bardzo, bardzo istotne.

Myślę, że pracownicy też dopowiedzą kilka słów. Była mowa o dopłatach, więc chciałbym, żebyśmy już odpowiedzieli na ten temat. A jeżeli będą jeszcze potrzebne jakieś odpowiedzi, to będziemy kierować odpowiedzi bezpośrednio do tych, którzy o tym mówili.

Przewodniczący poseł Kazimierz Plocke (KO):

Bardzo proszę.

Naczelnik w Departamencie Rynków Rolnych i Transformacji Energetycznej Obszarów Wiejskich MRiRW Katarzyna Średnicka:

Dziękuję bardzo. Kwestia dopłat, którą pan poruszył, już jest nam znana i rozmawialiśmy o tym wielokrotnie. Przede wszystkim wyjdźmy od tego, że dopłaty są, bo wiele wskazywało na to, że tych dopłat tak naprawdę nie będzie, ponieważ wiemy, jak jest traktowany tytoń w unijnych przepisach. Więc dopłaty są i dla tytoniu Burley zostały zwiększone, jeśli chodzi o dopłatę do kilograma. Natomiast też rozmawialiśmy na ten temat, że zwiększenie, wielokrotne zwiększenie stawki, o co państwo wnioskują, mogłoby spowodować, że to będzie zbyt duża dopłata. Na to też musi być zgoda Komisji Europejskiej – nieuzasadnione wsparcie. O tym też już rozmawialiśmy. Cieszmy się, że dopłaty są i korzystajmy z tego, że są.

A wszystkie stanowiska, które branża przekazuje do ministerstwa rolnictwa, są jak najbardziej analizowane i przekazywane do właściwych resortów, bo jak wiadomo, to jest i kwestia Ministerstwa Finansów, i Ministerstwa Zdrowia. A więc my współpracujemy na bieżąco. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Kazimierz Plocke (KO):

Czy jeszcze ktoś z państwa? Z ministerstwa? Z agencji? Nie widzę.

W związku z tym, że wyczerpaliśmy porządek posiedzenia...

Głos z sali:

Nie, nie, nie.

Przewodniczący poseł Kazimierz Plocke (KO):

Tego punktu. Przepraszam.

W związku z tym zarządzam przerwę techniczną po to, żeby przystąpić do omówienia kolejnego punktu, czyli projektu dezyderatu.

Głos z sali:

Ale po co?

Przewodniczący poseł Kazimierz Plocke (KO):

Państwo muszą opuścić posiedzenie.

Przerwa techniczna dwie minuty.

[Po przerwie]

Przewodniczący poseł Kazimierz Plocke (KO):

Dziękuję bardzo. Przystępujemy do realizacji punktu drugiego, mianowicie do omówienia projektu dezyderatu w sprawie zmiany zarządzania populacją wilka w Polsce, w związku z rosnącymi szkodami powodowanymi przez ten gatunek w rolnictwie. Jest to projekt dezyderatu skierowany do ministra klimatu i środowiska. Projekt jest prezentowany dzisiaj na posiedzeniu naszej Komisji.

Treść projektu brzmi następująco. „Komisja Rolnictwa i”...

Poseł Robert Telus (PiS):

Nie czytaj, wszyscy mamy tekst.

Głos z sali:

Mamy, wszyscy mamy.

Przewodniczący poseł Kazimierz Plocke (KO):

Wszyscy mają? Tak?

Głos z sali:

Tak.

Przewodniczący poseł Kazimierz Plocke (KO):

Czy są uwagi do projektu dezyderatu? Są.

Bardzo proszę, pani poseł Małgorzata Tracz. A później pan.

Poseł Małgorzata Tracz (KO):

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący. Mam siedem uwag dotyczących treści dezyderatu. W każdej z uwag chodzi raczej o to, żebyśmy zachowali neutralność, jeśli chodzi o sytuację dotyczącą wilka. Chodzi o to, żebyśmy tak naprawdę skupili się na powołaniu grupy ekspertów i aby to był główny przekaz dezyderatu, a nie wprost skupiać się na przedstawianiu tez, że trzeba zmienić zarządzanie populacją wilka czy że wilków jest za dużo. Takie sformułowania pojawiają się w dezyderacie. Uważam, że nie nam jest to oceniać i uważam, że dezyderat powinien być ukierunkowany właśnie na to, że chcemy powołania grupy ekspertów.

Nie wiem, czy teraz mam zaprezentować poprawki?

Przewodniczący poseł Kazimierz Plocke (KO):

Jeżeli są poprawki, to oczywiście musimy je przegłosować, więc bardzo prosiłbym o sformułowanie ich na piśmie.

Poseł Małgorzata Tracz (KO):

Właśnie pytałam i do dezyderatu nie trzeba poprawek.

Sekretarz Komisji Dariusz Myrcha:

Jeśli są poprawki, to pani je po prostu przedstawia.

Poseł Małgorzata Tracz (KO):

Po prostu przedstawiam. Czy teraz przedstawić poprawki?

Przewodniczący poseł Kazimierz Plocke (KO):

Od razu, teraz.

Poseł Małgorzata Tracz (KO):

Dobrze.

Przewodniczący poseł Kazimierz Plocke (KO):

A potem, w dalszej kolejności, pan poseł Sałek.

Poseł Małgorzata Tracz (KO):

Dobrze. Pierwsza poprawka dotyczy tytułu. Proponuję, żeby był następujący tytuł: „Dezyderat nr 2 Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi w sprawie powołania grupy ekspertów jako organu doradczego MKiŚ oraz GDOŚ w celu oceny zasadności utrzymania ścisłej ochrony gatunkowej wilka w Polsce”.

Druga poprawka to jest drugie zdanie w akapicie pierwszym. Chodzi o wykreślenie zdania „Na podstawie danych szacunkowych stwierdzono, że w ostatnich latach populacja wilka znacząco wzrosła i nie jest on już gatunkiem zagrożonym w Polsce”.

Trzecia poprawka to będzie wykreślenie całego, kolejnego, trzeciego akapitu: „Dlatego też skuteczna ochrona” i całości tego akapitu.

Czwarta poprawka dotyczy czwartego akapitu. Przepraszam, trzeciego, bo pomyliłam, gdyż najpierw był tytuł. Chciałabym wykreślić zapis: „Mając na uwadze co powyższe” i po prostu zostawić sformułowanie „Komisja Rolnictwa i Rozwoju Wsi wnosi do Ministra Klimatu i Środowiska o”.

A teraz, jak mamy wymienione punkty, o które wnosi Komisja, to w punkcie trzecim, gdzie jest powołanie grupy ekspertów, chciałabym dodać, po sformułowaniu „przedstawicieli organizacji pozarządowych” zapis „przedstawicieli organizacji pozarządowych, których celem statutowym jest ochrona zwierząt i ochrona środowiska”. Chodzi mi o doprecyzowanie, aby także był słyszalny głos strony społecznej, która zajmuje się statutowo ochroną środowiska i zwierząt, aby znaleźli się w tym gronie przedstawicieli organizacji pozarządowych.

Kolejna poprawka to jest wykreślenie ostatniego punktu – „obniżenie statusu ochronnego gatunku z ochrony ścisłej do ochrony częściowej”. Uważam, że dopiero analizy przeprowadzone przez powołaną grupę ekspertów mają określić sytuację. Jak już będziemy wiedzieć, jaka jest liczebność populacji, występowanie i poziom szkód, to dopiero wtedy ewentualnie mogą być wnioski tej grupy.

Ostatnia poprawka. W ostatnim paragrafie wykreślenie wtrącenia „z uwagi na wzrost zagrożeń powodowanych przez wilki” i zostawienie tylko formy właśnie jakby neutralnej: „Komisja Rolnictwa i Rozwoju Wsi wnosi o potraktowanie sprawy jako pilnej”.

Bardzo proszę o uwzględnienie przedstawionych poprawek.

Przewodniczący poseł Kazimierz Plocke (KO):

Dziękuję bardzo.

Poseł Sałek i poseł Szrot też mieli zgłoszone poprawki. Bardzo proszę.

Poseł Paweł Szrot (PiS):

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo. Chciałbym przedstawić i uzasadnić kontrwniosek, czyli wniosek o odrzucenie przedstawionych przed sekundą poprawek.

Z wielkim uznaniem przyjąłem, że treść dezyderatu zawiera postulaty, które bardzo mocno wybrzmiały w wystąpieniach przedstawicieli rolników na poprzedniej Komisji; a różnie było w wystąpieniach części organizacji oraz ekspertów, które były przedstawione na naszym posiedzeniu. Rozumiem, że te kwestie budzą kontrowersje, budzą pewien spór, ale my nie powinniśmy być w tym sporze właśnie neutralni. Nie wyobrażam sobie, żeby Komisja rolnictwa nie miała stanąć w tej sprawie po stronie rolników. Jesteśmy politykami i uchwalamy dezyderat, w którym chodzi o określoną politykę, a nie o neutralność. Jeśli mamy na siłę forsować neutralność, to po co dezyderat?

Przewodniczący poseł Kazimierz Plocke (KO):

Dziękuję bardzo.

Czy pan poseł Sułek jeszcze zgłasza poprawki?

Głos z sali:

Sałek.

Przewodniczący poseł Kazimierz Plocke (KO):

Sałek, przepraszam.

Poseł Paweł Sałek (PiS):

Rozumiem, panie przewodniczący. Nie gniewam się, nie jestem obrażalski.

Nie wiem, jak to będzie za chwilę przebiegać w trybie formalnym. Natomiast dezyderat jest zupełnie dobrze napisany w mojej ocenie, ponieważ pokazuje problem, który dotyczy zarządzania populacją wilka w naszym kraju.

Panie przewodniczący, jeśli można, ja bym tylko dodał dwie uwagi. W tiret trzecim, na pierwszej stronie, gdzie mamy „powołanie grupy ekspertów (składającej się z naukowców, myśliwych, hodowców, leśników, przedstawicieli organizacji pozarządowych)" i chciałbym tu wyraźnie podkreślić – organizacji lokalnych. Nie organizacji, które koniecznie mają zapisane coś w statucie i na przykład mają swoją siedzibę gdzieś za granicą; a zdarzają się takie organizacje, które pouczają, w jaki sposób mamy gospodarować we własnym kraju. Czyli proponowałbym, żeby oprócz organizacji pozarządowych dopisać: „lokalnych organizacji pozarządowych i lokalnych społeczności", czyli ludzi, którzy żyją tam, na miejscu, gdzie występuje problem wilka. U mnie na wsi dwa dni temu, w gminie Maków w powiecie Skierniewice samochód potrącił wilka. Okazuje się, że nawet w tak dużym zagęszczeniu jak w powiecie skierniewickim, zurbanizowanym, wilki się pojawiają. To jest jedna rzecz.

A druga rzecz, to żeby dopisać: „organizacji rolniczych", ponieważ to nam chyba umknęło w dezyderacie, żeby były też organizacje rolnicze w ramach tej grupy ekspertów. I tu bym explicite, panie przewodniczący, proponował dopisać, żeby nie tyle myśliwi, co Polski Związek Łowiecki, który jest reprezentantem wszystkich myśliwych, uczestniczył w grupie ekspertów. To są moje uwagi. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Kazimierz Plocke (KO):

Dziękuję bardzo.

Też?

Poseł Zbigniew Sosnowski (PSL-TD):

Tak.

Przewodniczący poseł Kazimierz Plocke (KO):

Pan poseł Sosnowski. Proszę.

Poseł Zbigniew Sosnowski (PSL-TD):

Zbigniew Sosnowski, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Chcę powiedzieć, że uważam, iż dezyderat jest dobrze napisany. Dezyderat świadomie jest tak napisany, bo naszym celem jako Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi jest reprezentowanie przede wszystkim interesów polskich rolników. Dlatego dezyderat został tak napisany. Jestem przeciwny wprowadzaniu jakichś daleko idących rozwiązań, które naprawdę nie służą rolnikom. Gdyby nie było problemu, nie byłoby tego dezyderatu.

Przewodniczący poseł Kazimierz Plocke (KO):

Dziękuję bardzo.

W związku z tym, że mamy jeden wniosek o odrzucenie poprawek, który zgłosił pan poseł Szrot…

Poseł Paweł Szrot (PiS):

Chciałbym doprecyzować.

Przewodniczący poseł Kazimierz Plocke (KO):

Bardzo proszę.

Poseł Paweł Szrot (PiS):

Jestem przeciwko przyjęciu poprawek, które zgłosiła pani poseł Tracz. Natomiast absolutnie mój wniosek nie dotyczy poprawki, którą zgłosił pan poseł Sałek.

Przewodniczący poseł Kazimierz Plocke (KO):

Dziękuję bardzo.

Poseł Robert Telus (PiS):

Ja też może dopowiem do tego, co zgłosił poseł Sałek. Zgadzam się z tym w stu procentach, tylko nie wiem, czy tam napisać „organizacji rolniczych", czy może od razu wskazać, że to izby rolnicze, bo organizacje rolnicze to jest...

Głos z sali:

Nie, nie, nie.

Poseł Robert Telus (PiS):

Zostawić tak? OK, dobra. Niech będzie. Oczywiście jestem zwolennikiem, żeby do tego grona zaprosić rolników.

Przewodniczący poseł Kazimierz Plocke (KO):

Dziękuję bardzo.

Wobec tego...

Poseł Anna Gembicka (PiS):

Panie przewodniczący, jeśli mogę, tylko odnośnie do tej...

Przewodniczący poseł Kazimierz Plocke (KO):

Kto to mówi? Nie widzę.

Poseł Anna Gembicka (PiS):

Anna Gembicka.

Przewodniczący poseł Kazimierz Plocke (KO):

Bardzo proszę.

Poseł Anna Gembicka (PiS):

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący. Odnośnie do propozycji pana ministra Telusa. Ja bym jednak została przy szerszym określeniu organizacji, bo izby rolnicze nie są jedynymi organizacjami. Rozumiem, że to jest ustawowa reprezentacja, ale mamy i „Solidarność" Rolników Indywidualnych...

Poseł Robert Telus (PiS):

Pani minister, ale już wycofałem się z tego. Już jest wycofane. Pani minister, nie ma co.

Przewodniczący poseł Kazimierz Plocke (KO):

Czy są jakieś inne uwagi?

Pani poseł Tracz. Proszę.

Poseł Małgorzata Tracz (KO):

Chciałam odpowiedzieć panu posłowi, który mówi, że nie widzi sensu przyjmowania dezyderatu, jeśli mamy być neutralni. Uważam, że skoro naszym celem jest powołanie komisji ekspertów, to my nie możemy już ferować wyroków, prawda? Bo po to właśnie chcemy skorzystać z ekspertów, żeby przeanalizowali sytuację. Potem chcemy zapoznać się z ich ustaleniami i po prostu wtedy podejmować decyzje czy sugerować jakieś działania ministerstwom.

A więc bardzo proszę szanownych panów posłów i panie posłanki o poparcie poprawek, które proponowałam i które sprawią, że dezyderat nie będzie jakby odgórnie zawierał tezy, że trzeba znieść ścisłą ochronę wilka i że wilków jest za dużo. Po prostu skupmy się na powołaniu grupy ekspertów.

Przewodniczący poseł Kazimierz Plocke (KO):

Dziękuję.

Czy to wyczerpuje temat, panie pośle?

Poseł Paweł Szrot (PiS):

Krótka wypowiedź, jeśli mogę prosić.

Pani poseł, błąd. Celem tego dezyderatu jest nie tylko powołanie komisji ekspertów, ale również wskazanie rządowi odpowiedniej, właściwej polityki, która naszym zdaniem ma być realizowana. Dzięki wielkie.

Przewodniczący poseł Kazimierz Plocke (KO):

Dziękuję bardzo.

A pani w jakim trybie?

Głos z sali:

Pani poseł.

Przewodniczący poseł Kazimierz Plocke (KO):

Pani poseł. Poprawki?

Poseł Elżbieta Burkiewicz (Polska2050-TD):

Nie. Chciałam dołączyć się do dyskusji.

Przewodniczący poseł Kazimierz Plocke (KO):

To już pani zrobiła. Już pani to zrobiła. Dziękuję bardzo.

Proszę.

Poseł Marek Jan Chmielewski (KO):

Jeżeli chodzi o poprawki, to byłbym za tym, żeby jednak nadmiernie nie zmieniać treści. Rozumiem intencję koleżanki i też wiem, że rzeczywiście to jest postawienie tezy wprost. Ale jeżeli tak, to tylko ewentualnie wykreśliłbym ostatnie tiret, które mówi o obniżeniu statusu ochronnego gatunku z ochrony ścisłej do ochrony częściowej.

Głos z sali:

Nie, nie.

Poseł Marek Jan Chmielewski (KO):

Proszę chwilę poczekać, każdy ma prawo...

To będzie wynikało z tego, co zostanie przedstawione po raporcie. I nic więcej. Wcale tego nie musimy sobie zakładać od samego początku. Na początku wyraźnie jest zaznaczone...

Ale proszę mnie nie przekonywać. W poprzedniej dyskusji zabrałem głos i powiedziałem, że na Dolnym Śląsku także pojawiły się wilki i robią również straty w innym obszarze. Więc proszę – słuchajmy siebie wzajemnie.

Uważam tylko, że rzeczywiście ostatni zapis może wynikać z tego, że dokonamy oceny i wtedy będziemy wiedzieli, co należy dalej zrobić. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Kazimierz Plocke (KO):

Dziękuję bardzo.

Zamykam dyskusję.

Przystępujemy do głosowania. Pierwszy pakiet poprawek zgłosiła pani poseł Tracz.

Proszę przygotować się do głosowania.

Kto jest za przyjęciem poprawek?

Poseł Małgorzata Tracz (KO):

Panie przewodniczący, bo ja zakładam, że tu... Pojawił się głos, żeby jednak ostatnie tiret chyba głosować osobno. Tak zrozumiałam z wypowiedzi pana posła Chmielewskiego.

Przewodniczący poseł Kazimierz Plocke (KO):

Głosujemy poprawki, które były zgłoszone przez panią poseł Tracz.

Kto jest za przyjęciem poprawek? Dziękuję. Kto jest za?

Zaraz. Głosujemy elektronicznie. Kto jest przeciw? Kto się wstrzymał? Dziękuję. Proszę o wynik.

Głosowało 21 posłów. Za było 3, przeciw – 16, wstrzymały się 2 osoby. Stwierdzam, że poprawki zostały odrzucone.

Jeszcze zostały poprawki, które zostały zgłoszone przez pana posła Szrota.

Poseł Robert Telus (PiS):

Sałka.

Przewodniczący poseł Kazimierz Plocke (KO):

Sałka. Przepraszam.

Poprawka, żeby do organizacji pozarządowych włączyć jeszcze organizacje lokalne i organizacje rolnicze.

Głos z sali:

Nie słychać. Mikrofon.

Poseł Paweł Sałek (PiS):

Przepraszam.

Organizacji lokalnych społeczności, ludzi, którzy tam żyją i mają rzeczywisty problem, organizacji rolniczych, a także żeby konkretnie zapisać w tym zakresie Polski Związek Łowiecki.

Przewodniczący poseł Kazimierz Plocke (KO):

Panie pośle, jeżeli nie wymieniamy naukowców czy nie wpisujemy Polskiej Akademii Nauk, to równolegle nie rozszerzajmy albo nie zawężajmy myśliwych do Polskiego Związku Łowieckiego, bo nie każdym myśliwy jest w PZŁ.

A więc proponuję, żeby pan tę poprawkę wycofał.

Poseł Paweł Sałek (PiS):

Tak, dobrze. Dobrze, rozumiem. Wycofuję ją. Intencja jest taka, jak przedstawił pan przewodniczący. OK. Chodzi o rolników, organizacje rolnicze i lokalne społeczności, ale żeby myśliwi zostali w zapisie, bo są.

Przewodniczący poseł Kazimierz Plocke (KO):

Są.

Poseł Paweł Sałek (PiS):

Tak. Dobrze.

Przewodniczący poseł Kazimierz Plocke (KO):

Bardzo dziękuję.

Wobec tego przystępujemy do głosowania nad poprawką pana posła Sałka. Kto jest za? Dziękuję. Kto jest przeciw? Kto się wstrzymał? Dziękuję. Proszę o wynik.

Głosowało 20 posłów. Za było 15 przeciw – 5, nikt się nie wstrzymał. Poprawka została przyjęta.

W związku z tym głosujemy nad całością projektu dezyderatu. Kto jest za?

Głos z sali:

Jeszcze została poprawka.

Przewodniczący poseł Kazimierz Plocke (KO):

Tak. W związku z tym pan poseł zgłosił poprawkę, żeby ostatnie tiret, cytuję: „Obniżenie statusu ochronnego gatunku z ochrony ścisłej do ochrony częściowej”. Kto jest za wnioskiem, żeby to wykreślić?

Kto jest za? Dziękuję. Kto jest przeciw? Kto się wstrzymał? Dziękuję. Proszę o wynik.

Głosowało 21 posłów. Za było 6, przeciw – 15, nikt się nie wstrzymał. Czyli został aktualny zapis.

Przystępujemy do głosowania nad całością projektu dezyderatu. Kto jest za?

Poseł Piotr Głowski (KO):

Jeszcze chwila, bo panie wprowadzają.

Poseł Robert Telus (PiS):

Komu nie działa?

Przewodniczący poseł Kazimierz Plocke (KO):

Kto jest za? Dziękuję. Kto jest przeciw? Kto się wstrzymał? Dziękuję. Proszę o wynik.

Głosowało 20 parlamentarzystów. Za było 18, przeciw – 2, nikt się nie wstrzymał.

Stwierdzam, że Komisja Rolnictwa i Rozwoju Wsi przyjęła projekt dezyderatu nr 2 z poprawkami do ministra klimatu i środowiska, uchwalony dzisiaj, 5 marca 2024 r.

Na tym wyczerpaliśmy porządek dzienny posiedzenia. Protokół będzie do wglądu w sekretariacie Komisji w Kancelarii Sejmu. Zamykam posiedzenie. Dziękuję bardzo.